

Powstał państwowy
zespół pieśni i tańca
»Śląsk«
Subwencje państwowe
dla zespołów amatorskich
Kaszub, Warmii i Mazur

WARSZAWA PAP. Na mocy
zarządzenia ministra kultury i
sztuki, utworzony został państwo
wy zespół ludowy pieśni i tańca
„Śląsk” w Stalinogrodzie.

Będzie to już drugi, obok „Ma-
żowsza”, reprezentacyjny zespół
pieśni i tańca w Polsce.

Wyłonieni na podstawie elimi-
nacji członkowie zespołu chóral-
nego i tanecznego rekrutują się
z młodzieży chłopskiej i robotni-
czej Śląska.

Obok tych zespołów Minister-
stwo Kultury i Sztuki będzie sub-
sydiowało wyróżniające się ama-
torskie zespoły: kaszubski, war-
miński i mazurski.

Astronomowie radzieccy w 411-lecie zgonu Mikołaja Kopernika

MOSKWA PAP. Jak podaje
agencja TASS astronomowie ra-
dzieccy obchodzą 410-lecie zgonu
wielkiego astronoma polskiego
Mikołaja Kopernika, wygłaszając
odczyty o jego życiu i działal-
ności naukowej.

Planetarium moskiewskie zor-
ganizowało wystawę prac uczo-
nych radzieckich o znaczeniu od-
krycia Kopernika dla rozwoju
nowoczesnej astronomii.

W planetarium odbył się od-
czyt na temat: „Wielki uczyony
polski Mikołaj Kopernik”.

Obchód Święta Ludowego w woj. gdańskim

Masy pracującego chłopstwa
kończą przygotowania do obchodu
tegoż Święta Ludowego.
Wiele gromad i spółdzielni pro-
dukcyjnych wita ten dzień cen-
nymi zobowiązaniami.

W POWIECIE ŁĘBORSKIM
Spółdzielcy i chłopcy indywidu-
alni pow. łęborskiego zjadą się
na obchód Święta Ludowego do
Cewic, Nowej Wsi, Wicksa, Łęczycy
i Choczewa.

Jak mówią meldunki z tego
powiatu, z okazji Święta Ludowe-
go wiele spółdzielni produk-
cyjnych podjęło czyn produkcyj-
ny. Np. członkowie spółdzielni
produkcyjnej w Stawku, gmina
Gniewino, postanowili w ciągu 10
dni przeprowadzić całkowicie
zbiór siana.

W POWIECIE ELBLĄSKIM
Na obchód w Gronowie przybędą
chłopi z gmin: Gronowo,
Zwierzno, Żurawiec i Jegłownik;
do Milejewa — mieszkańcy gmin
Łęcze, Nowakowo i Milejewo; do

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 121 (2045)

GDAŃSK, PIĄTEK 22 MAJA 1953 R.

CENA 20 GR.

Dzięki realizacji zobowiązań załogi robotnicze przyspieszają dostawy dla Nowej Huty

KRAKÓW PAP. Wykonująca
poważne zamówienia dla Nowej
Huty załoga Zakładów im. Szad-
kowskiego w Krakowie nie usta-
je w wysiłkach w walce o przy-
śpieszenie terminu dostaw dla
największego obiektu Planu 6-let-
niego.

O poważnych sukcesach w rea-
lizacji swych zobowiązań donosi
załoga jednego z oddziałów Zakła-
dów im. Szadkowskiego. Wysiłek
robotników tego oddziału
skoncentrował się na wykonaniu
zobowiązań skrócenia o 15 dni
terminu dostaw dla Nowej Huty
pierwszej serii urządzeń. W reali-
zacji tego postanowienia świetny
mi wynikami szczyci się brygada
slusarska Władysława Partyki,

która wykonując zamówienia dla
kombinatu zwiększyła wydajność
pracy o 13 proc.

STALINOGRÓD PAP. Mikołow-
skie Zakłady Budowy Maszyn mia-
ły wykonać i wysłać budownic-
czym Kombinatu Nowa Huta 80
ton urządzeń do końca II kwar-
tału. W wyniku jednak wzmożo-
nego współdziałania robotników,
już wysłano do Nowej Huty 88
ton urządzeń, dalszych 40 ton wy-
slanych zostanie w najbliższych
dniach, a do końca bieżącego

kwartału, zakłady wykonają prze-
szło dwa razy więcej urządzeń,
niż przewidyuje harmonogram.

STALINOGRÓD PAP. Poważne
zobowiązania produkcyjne w
związku z przyspieszeniem do-
staw dla Nowej Huty podjęli sta-
lownicy huty „Jedność”. Do końca
bieżącego miesiąca załoga stalowni
postanowiła wytopić ponad plan
700 ton stali, w ciągu pierwszych
12 dni czerwca br. dać 500 ton
ponad plan tego okresu, a do 20
czerwca br. dalsze 200 ton ponad
planowej produkcji.

Po dwóch dekadach

Wykorzystanie doświadczeń czynu pierwszomajowego pomaga załogom w walce o plan

Czyn 1-majowy przysporzył
wiele doświadczeń załogom robo-
tniczym na Wybrzeżu. W oparciu
o te doświadczenia robotnicy wal-
czą niezmordowanie o wywiąza-
nie się z zadań planu produkcyj-
nego na maj.

DUMNE MELDUNKI

Pierwsze oblicze-
nia wskazują, że w
dwóch dekadach
maja osiągnięto:
w Starogardzkich
Zakładach Farma-
ceutycznych — 70,3
proc. planu mie-
sięcznego, w Fabry-
ce Płyt Piśnio-
wych w Czarnej
Wodzie — 72 proc.,

w Cementowni Wejherowo — 65,7
proc., w Garbarni Rumia - Za-
gorze — 66,7 proc., w Starogardz-
kich Zakładach Obuwia — 65,3
proc., w Elbląskim Brówarze —
70 proc. planu miesięcznego.

68 proc. planu miesięcznego do
dnia 21 bm. uzyskała załoga
Gdańskich Fabryk Wyrobów Me-
talowych. Osiągnięcie to zasługu-
je na szczególne podkreślenie,
gdyż załoga zdołała przewyższyć

żyć poważne trudności i nadrobić
zaległości. W walce o systematycz-
ne wykonywanie planów dzien-
nych przodują ob. ob. Magdalena
Smętek, Jerzy Majak, Edmund
Szymański i Czesław Gajewski.
Ofiarną pracą dają oni przykład
załodze, jak zwyciężać w walce
o plan.

ZAPOMNIELI O PLANIE

Elbląskie Za-
kłady Napraw
Samochodo-
wych wykony-
wały w dwóch deka-
dach maja za-
ledwie 8,7 proc.
planu miesięcz-
nego. Przyczyną

na tego jest brak w zakładzie jak-
iegokolwiek organizacji pracy,
brak kontroli wykonania zleceń
robotniczych. Robotnicy nie otrzy-
mują kart roboczych, a więc nie mogą
podejmować zobowiązań, ma-
jących na celu przedterminowe
wykonanie zleceń. A przecież w
kwietniu załoga zakładów w wy-
niku szerokiego rozwoju ruchu
współzawodnictwa wywiązała się
z honorem ze swych zadań pro-
dukcyjnych. Robotnicy systema-
tycznie realizowali zadania, gdyż
kierownictwo dbało o należyte
obciążenie stanowisk robotniczych.
Widać, że przywrócić do Zakładów
Napraw Samochodowych w Elblą-
gu oczekiwaną nową energię, aby
znowu poderwać się do pracy. Za-
pomnieli oni, że o plan, którego
realizacja jest obowiązkiem każ-
dego człowieka pracy, trzeba wal-
czyć każdego dnia.

Nienajlepiej jest również w
Zakładach Mechanicznych w El-
blągu. W dwóch dekadach maja
załoga wykonała tylko 46 proc.
planu miesięcznego pod wzglę-
dem ilości i wartości, zaś 30 proc.
w asortymencie. Nie zdziwi nas
to, jeśli weźmiemy pod uwagę,
że w ciągu pierwszych dwóch ty-
godni maja w zakładach podjęto
tylko 30 zobowiązań produkcyj-
nych, zmierzających do skróce-
nia czasu realizacji zleceń robo-
czych. Czyn 1-majowy, który
przyniósł załodze zakładów zwy-
cięstwo, został zapomniany. Po-
nosi za to winę nie tylko rada za-
kładowa i podstawowa orga-
nizacja partyjna, które za-
niebadały pracę polityczną, lecz
również administracja.

Towarzysze z elbląskich Zakła-
dów Mechanicznych i Zakładów
Napraw Samochodowych! Do ko-
ńca miesiąca pozostało jeszcze 10
dni. Macie wiele robót zaawan-
sowanych i jeśli obecnie zatro-
zycie się o pełne wykorzystanie
każdego dnia pracy możecie nad-
robić wiele zaległości. Trzeba się-
gnąć do doświadczeń czynu 1-ma-
jowego, trzeba je wykorzystać
dla zwycięskiego wywiązania się
z zadań planu miesięcznego w
maju.

Dymisja rządu francuskiego

PARYŻ PAP. W związku z vo-
turnieufności w zgromadzeniu
narodowym premier Rene Mayer
złożył w imieniu całego gabinetu
dymisję na ręce prezydenta republiki
Vincent Auriola.

Przed Światowym kongresem i Złotem Młodzieży

HELSINKI PAP. W dniu 18 i
19 bm. toczyły się obrady Komit-
tetu Wykonawczego Światowej
Federacji Młodzieży Demokra-
tycznej. Komitet Wykonawczy
SFMD, opublikował oświadczenie,
które głosi m. in.: Obrady
Komitetu Wykonawczego dowiod-
ły, że uchwała o zorganizowaniu
w lecie br. w Bukareszcie III
Światowego Kongresu Młodzieży
i IV Złotu Młodzieży i Studen-
tów wzbudziła entuzjazm młodzie-
ży wszystkich krajów.

Komitet Wykonawczy SFMD
zwraca się do całej młodzieży,
wszystkich chłopców i dziewcząt,
bez względu na ich poglądy i wie-
rzenia, na przynależność organi-
zacyjną, narodowość i rasę, i
wzywa ich, aby ze zdwojoną e-
nergiją przygotowywali się do
Światowego Kongresu Młodzieży
i Złotu Młodzieży i Studentów,
które będą spotkaniem młodości,
pokoju i przyjaźni.

Prognoza pogody

Dość pogodnie, wieczorem
wzrost zachmurzenia i możliwość
burz. Temperatura do 28 stop.
Widzialność umiarkowana. Wia-
try słabe 1—3 stop. B., zmienne.
Stan Zatoki 1.

Dni Oświaty, Książki i Prasy na Wybrzeżu

• Odczyty • Kiermasze książek • Złoty
przodowników czytelnictwa • Festiwale
pieśni i tańca

Tegoroczne „Dni Oświaty, Książ-
ki i Prasy” upływają na Wybrze-
żu pod znakiem upowszechnienia
czytelnictwa. We wszystkich nie-

mal gminach, państwowych gospo-
darstwach rolnych i spółdzielniach
produkcyjnych, odbywają się licz-
ne odczyty na tematy popular-



Książki kochają młodzi i starzy. Dlatego na kiermaszu przy sopockim mo-
lo, przed stoiskami „Domu Książki” przez cały dzień zbierają się grupy
młodości kochających książki.

no-naukowe i fachowe, odczyty
poświęcone 410 rocznicy śmierci
wielkiego astronoma polskiego Mi-
kołaja Kopernika oraz Wieku Od-
rodzenia w Polsce.

Wydarzeniem kulturalnym du-
żej miary były złoty przodowni-
ków czytelnictwa w wielu powia-
tach naszego województwa. W
Wejherowie w zlocie przodowni-
ków czytelnictwa wzięło udział
358 aktywistów frontu kultural-
nego z powiatu wejherowskiego
i 242 z pow. łęborskiego.

W czasie zjazdu przodowników
czytelnictwa w Kartuzach — jak
informuje nas korespondent Wac-
ław Rybakowski — zabrał głos
m. in. ob. Jan Stencel z gromady
Sulęcyno, który oświadczył: „W
Polsce Ludowej książka stała się
naprawdę własnością każdego czło-
wieka. Świadczy o tym najlepiej
liczby nakładów książek. Przed
wojną, w sanacyjnej Polsce, książ-
ka była dostępna dla nielicznych.
Dzisiaj książka pomaga człowie-
kowi w pracy i w życiu. Nie ma
chały kaszubskiej, w której by
nie znalazły się dzisiaj książki
rolnicze, poradniki a także war-
tościowe i tanie książki z „Bi-
blioteki Prasy”.

W miastach, powiatach a także
w wielu gminach naszego woje-
wództwa, z okazji „Dni Oświaty,
Książki i Prasy” otwarto wysta-
wy. M. in. w sali „Domu Druka-
rza” w Gdańsku otwarto III Wo-
jewódzką Wystawę Gazetek Ścio-
nych, nadesłanych ze wszystkich
członowych zakładów pracy.

Okazałe wypadła inauguracja
„Dni Oświaty, Książki i Prasy”
w Malborku. Poważną część mie-
szkańców miasta i okolicznych
gromad przybyła tego dnia do
Zamku Malborskiego, gdzie odby-
ły się występy zespołów świetli-
cowych i zorganizowano kiermasz
książek. W Pruszkach Gdańskim od-
był się manifestacyjny pochód
młodzieży szkolnej przez ulice
miasta. Młodzież niosła liczne
transparenty i plansze, populary-
zujące czytelnictwo, a następnie
sprzedawała książki podczas kier-
maszu.

W Elblągu zainaugurowano Dni
powiatowych festiwale pieśni i
tańca, podczas którego występo-
wało 15 zespołów świetlicowych.
Po mieście kursuje specjalny tram-
waj, w którym sprzedaje się
książki. Przez radiowęzeł miejski
nadaje się codziennie fragmenty
popularnych książek.

W pow. starogardzkim odbyła
się akademie w Bobowie w cza-
sie której otwarto wystawę książ-
zek i przeprowadzono błyskawicz-
ny konkurs dobrego czytania.
Jak nas informuje korespon-
dent Rembowski, w Malborku od-
dano do użytku nowe studio ra-
diowęzła. Podczas uroczystości wy-
stąpiły przed mikrofonem zespó-
ły świetlicowe oraz chór ZZK
„Lutnia”.

Korespondent Stanisław Kluka,
donosi, że w związku z „Dniami
Oświaty, Książki i Prasy” w Za-
sadniczej Szkole Zawodowej
CUSZ w Kościerzynie, dokonano
otwarcia wystawy prac technicz-
nych uczniów, obrazującej osią-
gnięcia młodzieży w dziedzinie
techniki i produkcji warszta-
towej.

Z Mistrzostw Bokserskich Europy

Grzelak i Pietrzykowski weszli do półfinałów Tiszin (ZSRR) eliminuje mistrza olimpijskiego Pappa

— To był finał mistrzostw Eu-
ropy — słyszało się głosy na wi-
downi pod wspaniałej walce w
dla lekkośredniej, w której mło-
dy zawodnik radziecki Tiszin po-
konał przekonywająco dwukrot-
nego mistrza olimpijskiego Pappa.
Tiszin od pierwszego gongu po-
szedł ostro na Węgry, zasypał go
gradem ciosów i spotkanie to wy-
grał wysoko na punkty.

Już w pierwszej rundzie Tiszin
doskonale wyszkolony technicznie
zawodnik, dysponujący silnym
ciociem, pięknie wyprowadzanymi
lewymi zepchnął Pappa do de-
fensywy. Węgier bije lewym,
które jednak nie mają tej precyzji
co zwykle. Runda dla Tiszina.

W drugim starciu Tiszin jest w
dalszym ciągu w ataku. Wśród
niemiłkającego dopingu publicz-
ności idzie wciąż naprzód, wyko-
rzystuje każdą nieuwagę mistrza
olimpijskiego, punktuje i starcie
to czysto wygrywa.

Jest rzecza jasna, że Papp wy-
grać może jedynie w wypadku
znokautowania pięściarza radzie-
ckiego. Idzie więc ołtarzy do
przodu, prowokuje wymianę cio-
sów. Tiszin przyjmuje tę takty-
kę i jest w niej wyraźnie lepszy.
Okłaskami i głośnym skandowa-
niem: bravo Tiszin — nagro-
dziła publiczność ten wspaniały
sukces pięściarza radzieckiego.

Przyjemna niespodziankę spra-
wił nasz debiutant, ZMP-owiec
Pietrzykowski. Bielszczanin, wal-
cząc wspaniale z dobrym Rumu-
nem Serbu, zdobył się na wielki
wysiłek i zwyciężając zdobył pra-
wo walczenia w półfinale, gdzie
jego przeciwnikiem będzie Anglik
Wells.

Pietrzykowski walczy tym ra-
zem lepiej niż w eliminacjach.
Nie ogranicza się do defen-

sywy, ale już od pierwszego star-
cia idzie ostro, lokuje prawie pro-
ste na szczecie przeciwnika i star-
cie to wygrywa. W drugim star-
ciu zmienia taktykę. Prowokuje
Rumuna do atakowania i sam bi-
je kontry zdobywając dalszą prze-
wagę. W trzecim starciu Pietrzy-
kowski w dalszym ciągu ma prze-
wagę; końcówka należy do niego.
Walkę kończy bijąc wspaniałym
sierpem, który ładuje na korpu-
sie Rumuna. Radość w obozie
polskim po tym zwycięstwie była
olbrzymia.

Nie zawiódł również Grzelak.
Jego przeciwnikiem w ćwierćfi-
nale był silny jak tur Rumun
Ciabotaru. Rumun idzie do przo-
du, stara się trafić, ale Grzelak
jest szybszy, przechodzi do ataku,
spycha Rumuna do defensywy i
starcie wygrywa. Historia powta-
rza się w drugim starciu. Silne
zamachowe Rumuna nie dochodzą
do celu, a Grzelak w dalszym cią-
gu lewym i sierpiami w zwróceniu
zdobywa przewagę. Trzecie star-
cie rozpoczyna Grzelak pięknymi
lewymi prostymi. Ciabotaru słab-
nie. Grzelak bije z doskoków, nie
dopuszcza przeciwnika do głosu i
zwycięża.

Trzeci nasz reprezentant, Piór-
kowski walczył w wadze średniej
z mistrzem Europy Sjoelinem.
Polak przegrał to spotkanie jed-
nym punktem i gdyby nie udzie-
lone napomnienie w trzecim star-
ciu, nie wiadomo, jaki byłby
wynik tego spotkania. Piórkow-
ski walczył dobrze. W pierwszym
starciu uzyskuje minimalną prze-
wagę pięknymi bitymi lewymi i pra-
wymi hakami. Sjoelin stara się
bezkarnie skrócić dystans, w

drugim starciu Sjoelin idzie do
przodu, kilkakrotnie trafia pra-
wą i rundę wygrywa.

W pozostałych spotkaniach
wczoraj w wadze lekkośredniej
Resch (Niemcy zachodnie) pokonał
niejednogłośnie Candau (Fran-
cja). Walka ta stała na niskim
poziomiu.

Wells (Anglia) pokonał jedno-
głośnie na punkty Mullenę (Szkoc-
cja). Wells będzie przeciwnikiem
Pietrzykowskiego w półfinale.

Niespodziewaną porażkę poniósł
w wadze średniej wicemistrz o-
limpijski Tita (Rumunia), którego
pokonał Wenhower (Niemcy
zach.). Tita zbyt późno przypu-
ścił atak i nie mógł już odrobić
straty punktów z pierwszej
rundy.

Po wyrównanej walce Bartoń
(Anglia) pokonał Strinę (Włochy).
W ostatnim spotkaniu tej wagi
Koutny (Czechosłowacja) pokonał
po stojącej na wysokim po-
ziomie walce, Luknianowa (ZSRR).

Po walce publiczności serdecz-
nie okłaskiwali schodzących z rin-
gu pięściarzy.

Z ostniej chwili

Węgrzyniak zwycięża Netuke

Największą chyba niespodziankę
sprawił w wadze ciężkiej 20-letni ma-
rynarz z Gdańska Węgrzyniak, który
pokonał przekonywająco Czechosło-
waka Netuke. O jego przewagę
świadczą punktacja tej walki 60:57,
60:56 dla naszego pięściarza. Trzeci
sędzia punktował 58:58 co jest werdyk-
tem naprawdę krzywdzącym. Węgrzy-
niak rozpoczął spotkanie z nadzw-
yczają szybkością w ostrym tem-
pie. Zaskoczył tym przeciwnika i ata-
kując lewym prostym zbierał punkty.
Drugie starcie to pokaz boksu da-
ny przez naszego pięściarza. Spycha
on Netuke do obrony i bijąc sierpiami
wygrywa to starcie trzema punktami.
W ostatniej rundzie obydwa pię-
ściarze słabną, walka wyrównuje się
ale końcówka znowu należy do Wę-
grzyniaka.
Wielką radość przeżywaliśmy rów-
nież po wspaniałych zwycięstwach
pięściarzy radzieckich. W wadze pół-
ciężkiej Jegorow już w pierwszym
starciu celnymi ciosami postawił trzy-
krotnie na deski Anglika Coopera i
sędzia przerwał walkę ogłaszając Je-
gorowa zwycięzcą przez tko.
Gorąco oklaskiwane było też zwy-
cięstwo Soczikasa w wadze ciężkiej.
Soczikas rozwijając doskonale walkę
tacktycznie wysoko wypunktował Pin-
gela (NRD).
W pozostałych spotkaniach wagi
półciężkiej: Nitschke (NRD) pokonał
na punkty Szabo (Węgry), Phirman
(Niemcy zach.) wypunktował Prihoda
(CSR), w ciężkiej Krizmanec (Jugosławia)
zwyciężył Fureza (Rumunia), zaś
Schreibauer (Niemcy zach.) pokonał
Fazekasa (Węgry).
W półfinale wagi ciężkiej Węgrzy-
niak walczyć będzie z Schreibauerem
(Niemcy zach.).
Po zakończeniu walk ćwierćfinało-
wych do półfinałów zakwalifikowało
się 9 Polaków i 8 bokserów ZSRR.

Dzisiaj walczy w półfinale

WAGA MUSZA: Szabo (Włochy)
— Malloch (CSR), Kukier (Polska)
— Rutakow (ZSRR).

WAGA KOGUCIA: Mandreanu (Ru-
munia) — Stefanik (Polska), Stile-
panow (ZSRR) — Mc Nally (Irlandia).

WAGA PIÓRKOWA: Redli (Jugo-
sławia) — Zasuchin (ZSRR), Mehling
(Niemcy zach.) — Krutza (Polska).

WAGA LEKKOŚREDNIA: Antkiewicz (Polska).

WAGA LEKKOPÓŁCIĘŻKA: Ambus
(Rumunia) — Drokosz (Polska),
Militan (Irlandia) — Szakacs (Wę-
gry).

Walki rozpoczną się o godz. 18.

Przed powiatowymi i miejskimi konferencjami Związku Młodzieży Polskiej

23 i 24 maja br. odbędą się w woj. gdańskim pierwsze konferencje powiatowe i miejskie ZMP.

W wyniku dotychczasowych zebrania sprawozdawczo-wyborczych wzmocniła się praca organizacji ZMP-owskiej. Znaczenie uaktywniły swą działalność koła, organizacje zakładowe i gminne. Szczególnie podkreślić należy polepszenie się pracy organizacji ZMP w Stoczni Gdańskiej i Północnej, Zakładach Mechanicznych im. Gen. Świerczewskiego w Elblągu, w gminie Trąbki Wielkie, pow. Pruszcz, w spółdzielni produkcyjnej Kokożkowy, pow. Starogard, w PGR Lipowo, pow. Malbork.

Wzrost aktywności organizacji ZMP-owskiej znajduje swoje odbicie w realizacji planów produkcyjnych w mieście i na wsi. Młodzież zorganizowała 142 nowe brzozy produkcyjne w tym 72 w PGR, spółdzielniach produkcyjnych i POM. Zaciągnięto 265 wart na cześć IV Światowego Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie.

Koła ZMP zorganizowały do pracy na odcinku skupu ziemniaków około 250 trójek agitationalnych. Na wyróżnienie zasługują koła w Sztumskiej Wsi, w Przywidzu, pow. Pruszcz, w Godziszewie, pow. Tczew i Wielkim Kłinczu, pow. Kościerzyna.

W ramach przygotowań do Światowego Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie wyjeżdżała do gromad 123 młodzieżowe zespoły artystyczne. Począwszy od 15 kwietnia zorganizowano 318 wycieczek sportowo - rozrywkowych, w tym około 80 do spółdzielni produkcyjnych. Poszczególne organizacje ZMP z własnej inicjatywy zorganizowały 112 odczytów na tematy zawodowe i polityczne, z tego 47 na wsi.

Ożywienie pracy politycznej organizacji ZMP po zebraniach wyborczych i w kampanii przygotowań do Festiwalu w Bukareszcie znalazło swój wyraz we wzroście szeregow organizacji. Organizacja ZMP powiększyła się o 1289 nowych członków. Z prośbą o przyjęcie w szeregi PZPR zwróciło się 246 najaktywniejszych ZMP-owców.

Osiągnięcia te nie mogą jednak przesłonić istniejących jeszcze wielu braków i niedomagań w pracy kół ZMP. Szczególnie jaskrawo ujawniły się one w kampanii sprawozdawczo - wyborczej. Np. na konferencji w Stoczni Północnej dyskutowano wiele nad sprawami produkcyjnymi, a zagadnienie wychowania młodzieży omawiano marginesowo. Podobny przebieg miało zebranie w Elbląskiej Fabryce Urządzeń Kulennych, gdzie krytyczne ustosunkowanie się do pracy wychowawczej członków ZMP i zarządu zakładowego traktowano jako zagadnienie drugorzędne. Były także wale zebrania, jak w „Arce” w Gdyni, gdzie zagadnienie wychowania młodzieży w ogóle pominięto.

W organizacjach wiejskich dyskutowano wiele nad formami pracy politycznej - wyjaśniającej, oświeceniowej sprawie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Brak było jednak krytycznego i samokrytycznego ustosunkowania się do dotychczasowej pracy członków ZMP, zarządów gminnych i powiatowych. W niektórych organizacjach jak np. w Wejherowie, Kościerzynie, Kartuzach i Lęborku występowała nierzadko niezadowolona obawa przed krytyką i samokrytyką.

Bez krytyki i samokrytyki w codziennym życiu, jako wypróbowanej, bolszewickiej metody

ujawniania i usuwania braków i niedociągnięć, nie może być mowy o wychowaniu młodzieży, o przewyższeniu braków w pracy ZMP.

„Ten kto boi się krytyki swojej pracy — mówił A. Żdanow — ten jest nikczemnym tchórzem, niegodnym szacunku narodu”. Jednakże wiele organizacji i instancji zapomina o krytyce i samokrytyce.

Na konferencjach miejskich i powiatowych delegaci decydują o całokształcie spraw organizacji powiatowych lub miejskiej ZMP. Wypowiadać się oni będą w imieniu młodzieży o jej pracy, wale i troskach codziennego życia; przekażą wnioski i uwagi o pracy instancji ZMP oraz organizacji, którą oni reprezentują. Delegaci decydują o tym, kto wejdzie do władz ZMP. Nie może być delegata, który by się odpowiednio nie przygotował do konferencji. Do tego upoważnia go i zobowiązuje młodzież przez wybranie na delegata.

W oparciu o wnioski i uwagi delegatów, w oparciu o rzeczywiste zobowiązanie pracy organizacji, konferencje podejmują uchwały, zmierzające do podniesienia pracy ZMP na wyższy poziom.

Nie można też zapominać o tym, że konferencje odbywają się w chwili, kiedy przed organizacją stoi jako jedno z naczelnych zadań wzmocnienie pracy politycznej i podniesienie bojowości kół ZMP, co z kolei wymaga od aparatu i aktywniejszego podnoszenia swojej wiedzy zawodowej i politycznej.

Dobre przygotowanie delegatów, prawdziwa i szczerza ocena dotychczasowej działalności oraz przemyślane, słuszne polityczne wnioski przyczyniają się niewątpliwie do likwidacji braków i niedomagań w pracy polityczno-wychowawczej naszej organizacji.

Należyte przygotowanie konferencji w oparciu o zasady demokracji wewnętrznej - organizacyjnej jest najlepszą gwarancją, że konferencja spełni swoje zadanie.

Konferencja to najwyższa władza organizacji powiatowej (miejskiej), na której ocenia się i analizuje pracę danej organizacji i jej kierownictwa. Konferencje podsumują osiągnięcia, wskażą na braki i sposób ich likwidacji oraz nakreślą dalszy kierunek pracy organizacji, dokonają wybo-

ru powiatowych (miejskich) zarządów ZMP i komisji rewizyjnych, oraz delegatów na Wojewódzką Konferencję. W pracy przygotowawczej do konferencji pomóc zarządowi ZMP powinny instancje partyjne.

Podstawowe organizacje, KG i KP PZPR poświęciły dużo uwagi przygotowawczej do konferencji powiatowych i miejskich w tych powiatach przebiegają dobrze. Natomiast np. w Dzielnicy III w Gdańsku Prezydium Zarządu Wojewódzkiego zmuszone było dowołanie konferencji i przelożyć ją. Komitet Dzielnicy nie pomagał i nie kontrolował przygotowań do konferencji i nie czuł się za to odpowiedzialny.

Pomoc i kontrola komitetu partyjnego jest gwarancją dobrego przygotowania konferencji powiatowych i miejskich ZMP. Pragniemy bowiem, aby konferencje nasze stały się punktem wyjścia do podniesienia poziomu pracy organizacji młodzieżowej w woj. gdańskim.

T. RECKO

wiceprzewodniczący ZW ZMP.

Ukazał się 1 (8) numer Zeszytów Filozoficznych »Nowych Drog«

WARSZAWA PAP. Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się 1 (8) numer Zeszytów Filozoficznych „Nowych Drog”.

Na numer powyższy składają się przekłady następujących pozycji: Triumf idei marksizmu - leninizmu — artykuł wydrukowany w numerze 5 z 1952 r. „Woprosy Filozofii”; — D. Czesnokow — Zagadnienia filozofii marksistowskiej w pracy J. W. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”; — M. Leonow — Zagadnienia marksistowskiej teorii poznania w świetle pracy J. W. Stalina o językoznawstwie; J. Siemionow — Geopolityka jako ideologiczna broń imperialistów USA; O. Winzer — O prawie nieuchronności wojen w warunkach imperializmu.

Nowe narzędzia zwiększyły wydajność naszej pracy

Jestem zbrojarzem. Dawniej montowałem zbrojenia ręcznie, licząc wyłącznie na własną sprawność fizyczną i wytrzymałość. Dziś umiem posługiwać się najnowocześniejszymi narzędziami zbrojarskimi, które wprowadzono u nas w ostatnim okresie. W wyniku stosowania w zbrojarstwie elektrycznych noży do cięcia stali, elektrycznych gietarek, elektrycznych wyciągów itp. znacznie przyspieszyliśmy cykl montowania zbrojeń. Wzrosło przekroczenie normy, która jednak pomimo wprowadzenia nowoczesnych narzędzi, nie uległa zmianie. Na skutek tego norma ta przestała nas zachęcać do walki o dalszy wzrost wydajności pracy, do stosowania nowych metod pracy. Osiągamy obecnie poziom — 200 proc. normy, stał się granicą, do przekroczenia której nie ma właściwie żadnych bodźców.

Taką normę należy moim zdaniem poprawić. Ale przecież błędem naszego systemu norm ujawniają się jaskrawo również i w innych zawodach budowlanych. Np. na naszej budowie pracują lastrykarze, którzy, jak wie o tym cała załoga, nie wykorzystują w pełni dnia roboczego. Kiedyś nawet stracili beczynnie dwa dni pod rząd. Często widzimy ich nie przy robocie, ale rozmawiających wesoło. I jakież było nasze zdziwienie, gdy dowiedzieliśmy się, że lastrykarze osiągnęli przeszło 500 proc. normy.

Takich przykładów można przytoczyć więcej. Mówią one o nagłej potrzebie zrewidowania norm i poprawienia ich tak, jak to słusznie napisał w swym artykule przewodniczący CRZZ tow. Kłosewicz.

WŁADYSŁAW PATAŁUCH
zbrojarz z budowy ZBM

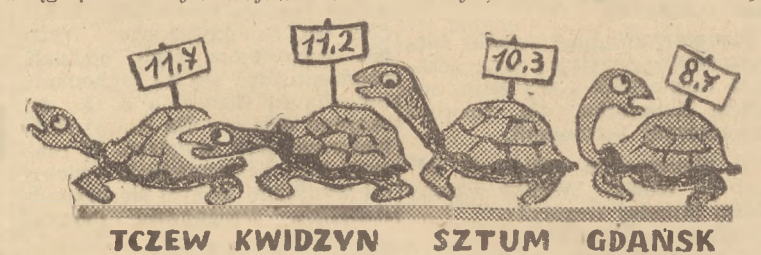
Z przebiegu dostaw ziemniaków

Powiaty — Tczew, Kwidzyn, Sztum i Gdańsk załamują plan wojewódzki

Najlepsze wyniki w skupie ziemniaków, ale ciągle jeszcze zbyt niskie w stosunku do możliwości, osiągnął w naszym województwie

lizowany zastał na 19 bm. tylko w 23,8 proc.

Towarzysze z powiatów: Tczew, Kwidzyn, Sztum i Gdańsk! Czy



powiat kościerski, który na 19 bm. zrealizował wiosenny plan w 49,5 proc. Drugie miejsce zajmuje pow. Starogard, trzecie — Kartuszy.

W zółwym tempie natomiast przebiegają dostawy w powiatach: Tczew, Kwidzyn, Sztum i Gdańsk. Powiat tczewski wykonał 11,7 proc. kwidzyński — 11,2 proc., sztumski — 10,3 proc. i gdański zaledwie — 8,7 proc. Te właśnie 4 powiaty, posiadające najgorsze wyniki w skupie ziemniaków, obniżają plan wojewódzki, który zrea-

wam nie wstyd? Trzeba niezwłocznie wzmocnić tempo walki o wykonanie planu obowiązkowych dostaw. Zwiększając pracę masowo-polityczną wśród pracujących chłopstwa. Mobilizując mało i średniorolnych chłopów, którzy uczciwie wypełnili swe obowiązki, przeciwko złośliwie uchylającym się od ich wypełnienia bogaczom wiejskim. Demaskując kręta taktwa i kombinacje kułackie. Plan dostaw ziemniaków w każdym powiecie, w każdej gminie musi być wykonany.

W PORTACH I NA MORZU

WEZWANIE ZMP-OWCÓW z s/s „BALTYK”
Z radością śledzą przygotowania do IV Światowego Festiwalu Młodzieży

dzieży w Bukareszcie i III Kongresu Studentów w Warszawie młodzieży marynarze Polskiej Marynarki Handlowej.

„Witając zbliżający się Kongres — brzmiał depesza członków Koła ZMP na s/s „Baltyk” — postanowiliśmy czynnym zadokumentować swą solidarność i jedynomyślność z całą postepową młodzieżą na świecie.”

Dla uczczenia Festiwalu ZMP-owcy z s/s „Baltyk” postanowili pracować 100 roboczo-godzin przy pracach konserwacyjnych i remontowych na statku poza normalnymi obowiązkami służbowymi

SUKCESY ROBOTNIKÓW PORTOWYCH

Robotnicy Wydziału III portu gdańskiego z niesłabnącym tempem realizują swoje zobowiązania. Ostatnio zameldowali oni o nowym sukcesie, szybkościowym obsłudze statku „Henry Tegner”. Dzięki ofiarnej pracy robotnicy uzyskali na czasie 232 roboczo-godzin.

W dwóch dekadach bm. najwyższą wydajność pracy osiągnęli tu robotnicy z brygad nr 35 Józefa Chożęczy — wykonując średnio 232 proc., nr 34 Leona Konowalskiego — 225 proc. i nr 32 Jana Gitera — 175 proc.

1000-TOMOWA BIBLIOTEKA ZA WZDROŻENIEM WE WSPÓŁZAWODNICZTWE

W I kwartale współzawodnictwa międzyzakładowego załoga Przedsiębiorstwa „Hartwig” w Gdyni — pisze nasz korespondent C. JASINSKA — zdobyła I miejsce w okręgu gdańskim. Na akademii wręczono załodze propozycje przechodni, dyplom oraz 1000-tomową bibliotekę, ufundowaną przez Związek Zawodowy Pracowników Handlu. Przynajmniej dysponenci przedsiębiorstwa ob. ob. Eugeniusz Światowicki i Jan Skawski otrzymali dyplomy i nagrody.

Po klęsce wyborczej — Jozsida z trudem montuje rząd

PEKIN PAP. Jak wynika z doniesień radia japońskiego, grupa Jozsida, która postanowiła pozostać u władzy, podejmuje próby zapewnienia sobie poparcia innych konserwatywnych ugrupowań parlamentarnych, a zwłaszcza tzw. partii postępowej — drugiego pod względem liczebności stronnictwa. W dniu 20 maja Jozsida i przywódca partii postępowej Sigemitsu odbyli rozmowy w sprawie utworzenia rządu koalicji konserwatywnej. Radio japońskie nazwało te rozmowy „kulminacyjnym punktem obecnej sytuacji politycznej”. Według agencji Kiudo Cusin, Sigemitsu oświadczył, że „partia postępową postanowiła kontynuować politykę opozycji wobec rządu Jozsida”.

Stanowisko Sigemitsu komentowało

wane jest jednak jako manewr, mający na celu „wytargowanie” jak najdalej idących ustępstw od liberałów, znajdujących się obecnie w ciężkiej sytuacji politycznej. Radio japońskie donosi, że Jozsida i Sigemitsu uzgodnili już pewną formułę „parlamentarnego porozumienia politycznego”, który w rzeczywistości jest znową polityczną między partią liberalną a postepową.

Charakterystyczną cechą obecnej sytuacji politycznej Japonii jest jawna ingerencja japońskich monopolów przemysłowych i finansowych w sprawę utworzenia rządu. Monopolistki japońskie żądają, aby partie konserwatywne zerwały z „urojonymi” roddziwkami i utworzyły „trwały rząd koalicyjny”.

Napięte stosunki polityczne między Egiptem i W. Brytanią

LONDYN PAP. Z Kairu donoszą, że prasa egipska opublikowała oświadczenie premiera Nagib o narodu, nadane przez radio wieczorem 19 maja.

„Rokowania między Egiptem a Anglią — oświadczył Nagib — zostały przerwane z tego powodu, że Anglicy usiłowali zignorować zasadę, na której zgodziliśmy się rozpocząć rokowania, a mianowicie zasadę całkowitej i bezwzględnej ewakuacji. Rozpoczęliśmy rokowania nie dlatego, że uznajemy je za jedyny sposób wywalczenia naszych praw; weszliśmy na drogę rokowań w celu uzgodnienia z Anglikami dróg i środków ewakuacji oraz by ukazać światu, na wypadek flaska rokowań, prawdziwe zamiary imperialistów, którzy pozbawili nas wolności”.

LONDYN PAP. Jak donosi dziennik egipski „Al Ahras”, rząd egipski wystosował do Anglii trzy noty protestacyjne przeciwko incydentom w strefie Kanału Sueskiego.

Dziennik stwierdza, że pierwsza nota wyraża protest przeciwko

„43 aktom agresji” dokonanych w okresie między 3 kwietnia a 12 maja br.; druga nota protestuje przeciwko ostrzelaniu w dniu 14 maja mieszkańców wsi Kafr Abdu; w trzeciej nocie rząd egipski złożył protest przeciwko dokonanej przez Anglików w dniu 17 bm. napadzie na stację kolejową Abu Hammad.

W ciągu ostatnich dni amerykańskie „kontrpropozycje” — podkreśla Agencja Nowych Chin — zagrożily perspektywom rozejmu. Potępienie tych „kontrpropozycji” przez światową opinię publiczną przybrało takie rozmiary, że nawet premier brytyjski Churchill, premier Indii Nehru i inni stwierdzili, że 8-punktowe propozycje delegacji koreańsko-chińskiej powinny stać się podstawą porozumienia.

Licząc się z tą sytuacją, departament stanu USA zmuszony był przyznać, że nowe propozycje ko koreańsko-chińskie „dały pewną podstawę” kontynuowania rokowań i że na propozycjach tych mogłoby się „opierać” „honorowe porozumienie”. Jednakże słowa te mają na celu jedynie osłabienie „kontrpropozycji” amerykańskich.

Strona koreańsko-chińska niejednokrotnie stwierdzała, że „kontrpropozycje” amerykańskie nie oznaczają bynajmniej przyjęcia jako podstawy rokowań 8-punktowych propozycji strony koreańsko-chińskiej. Przeciwnie, ich podstawowa zasada jest z gruntu sprzeczna z propozycjami koreańsko-chińskimi.

Po pierwsze — propozycje koreańsko-chińskie przewidują, że jeńcy wojenni nie repatriowani bezpośrednio po zawarciu rozejmu przekazani być mają komisji repatriacyjnej, złożonej z przedstawicieli krajów neutralnych. Tymczasem „kontrpropozycje” amerykańskie przewidują za miast tego „uwolnienie na miejscu” koreańskich jeńców wojennych, którzy nie zostaną bezpośrednio repatriowani, czyli, innymi słowami, mają na celu przekazanie ich Li Syn Manowi.

Po drugie — propozycje koreańsko-chińskie przewidują, że komisja repatriacyjna złożona z przedstawicieli krajów neutralnych winna mieć zapewnione warunki, umożliwiające należyte wykonywanie jej funkcji. „Kontrpropozycje” amerykańskie dążą do skrepowania wszelkimi sposobami pracy komisji repatriacyjnej, co uniemożliwiłoby jej wykonywanie swych funkcji i poddają faktycznie tę komisję amerykańskiej kontroli wojskowej.

Po trzecie — propozycje koreańsko-chińskie przewidują, że strona zainteresowana powinna mieć możliwość swobodnej akcji wyjaśniającej wśród swoich nie repatriowanych jeńców. Propozycje amerykańskie tak dalece ograniczają akcję uświadamiającą, że sprowadzają ją do prostego formalności.

komisja repatriacyjna złożona z przedstawicieli krajów neutralnych winna mieć zapewnione warunki, umożliwiające należyte wykonywanie jej funkcji. „Kontrpropozycje” amerykańskie dążą do skrepowania wszelkimi sposobami pracy komisji repatriacyjnej, co uniemożliwiłoby jej wykonywanie swych funkcji i poddają faktycznie tę komisję amerykańskiej kontroli wojskowej.

Po trzecie — propozycje koreańsko-chińskie przewidują, że strona zainteresowana powinna mieć możliwość swobodnej akcji wyjaśniającej wśród swoich nie repatriowanych jeńców. Propozycje amerykańskie tak dalece ograniczają akcję uświadamiającą, że sprowadzają ją do prostego formalności.

Po czwarte — propozycje koreańsko - chińskie przewidują, że sprawa losu jeńców wojennych, którzy nie zostaną repatriowani po upływie okresu akcji uświadamiającej, powinna być przekazana konferencji politycznej dla rozważenia w drodze rokowań. „Kontrpropozycje” amerykańskie odrzucają tę zasadę i żądają „uwolnienia na miejscu”, a w istocie rzeczy przekazania jeńców wojennych bandom Li Syn Mana i Czang Kai-szeka.

Różnice te dowodzą, że w „kontrpropozycjach” amerykańskich nie przyjęto głównych tez propozycji koreańsko-chińskich i odrzucono podstawę wznowionych rokowań, a mianowicie zasadę, że wszyscy jeńcy wojenni, którzy nie zostaną repatriowani bezpośrednio po zawarciu rozejmu, powinni być przekazani pod opiekę komisji złożonej z przedstawicieli krajów neutralnych. Po wznowieniu rokowań strona amerykańska niejednokrotnie twierdziła, że zga-

za się na tę podstawę, tymczasem obecnie zajmuje przeciwne stanowisko.

„Kontrpropozycje” amerykańskie w sprawie „uwolnienia na miejscu” koreańskich jeńców wojennych są niesprawnie. Pozostają one w sprzeczności z Konwencją Genewską i mają na celu przekazywanie tych jeńców Li Syn Manowi, zanim będą mogli uzyskać wyjaśnienia. Faktycznie, „kontrpropozycje” amerykańskie oddają pod kontrolę wojskową USA jeńców wojennych, którzy nie zostaną repatriowani bezpośrednio po zawarciu rozejmu, jak również aparat komisji repatriacyjnej, złożonej z przedstawicieli krajów neutralnych.

Z wyżej wymienionych powodów „kontrpropozycje” te są nie do przyjęcia.

LOTNICTWO USA KONTYNUUJE ZBRODNICZE BOMBARDOWANIE

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi:

Koreańska Centralna Agencja Telegraficzna opublikowała 20 maja br. oświadczenie pełniącego obowiązki ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, Li Dong Kena.

Oświadczenie stwierdza, że ostatnio dowództwo wojsk amerykańskich dopuszcza się nowych niesłychanych zbrodni na spokojnej ludności Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. W ciągu dwóch dni — 13 i 14 maja br. lotnictwo amerykańskie kilka razy zbombardowało tamę zbiornika wodnego w Sunan służącego do nawadniania południowej Sunan w prowincji phenian. Tama i służący zbiornika wodnego uległy zniszczeniu, zostały zatopione wsie oraz pola powiatów Sunan i Taedong. Według ostatnich danych, zatopieniu uległo przeszło 70 wsi, zginęło przeszło 800 mieszkańców.

Przedwyborcze machinacje władz włoskich

RZYM PAP. Dzienniki demokratyczne donoszą o bezprawnych machinacjach władz włoskich, które usiłują ograniczyć propagandę przedwyborczą partii postępowych.

W Reggio di Calabria policja skonfiskowała kilkaset ulotek-zawiadomień o wiecu przedwyborczym, na którym miał rzemawiać senator komunistyczny Liccausi. W Palmi (prowincja Reggio Calabria) policja rozpedziła wiec, zorganizowany przez partię komunistyczną.

W Paquino policja zakazała rozlepiania plakatów przedwyborczych. W Lucca policja nie pozwoliła przemawiać posłowi komunistycznemu na wiecu robotników fabryki włókienniczej.

Z dyskusji na III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej (2)

Podstawowe ogniwa pracy politycznej na wsi

Tow. Berdychowski, dyrektor Zarządu Okręgowego PGR powiedział m. in., że kierownictwa wielu gospodarstw usiłują słabe wyniki gospodarcze tłumaczyć przyczynami natury obiektywnej. Np. daleko niedostateczną wydajność w dziedzinie produkcji roślinnej motywują czestokroć zły warunki atmosferycznymi, brakiem nawozów sztucznych itp.

Tymczasem istotną przyczyną zła tkwi przede wszystkim w złej organizacji pracy, w niewykorzystaniu możliwości agrotechnicznych, w słabej pracy kierownictwa administracyjnego z załogami. Zaniedbywana jest tak ważna sprawa, jak doprowadzenie planu do każdego stanowiska roboczego. A przecież chodzi o to, by każdy robotnik znał swe zadania planowe, aby był świadomym

mym bojownikiem o ich zwycięską realizację.

W usuwaniu niedociągnięć i błędów w poszczególnych zespołach PGR pomoc Zarządu Okręgowego była dotychczas mało skuteczna. Pracownicy Zarządu Okręgowego najczęściej zamiast wydajnie pomóc w rozwiązaniu tej czy innej trudności w gospodarstwie lub zespole, zamieniali się w biernych rejestratorów. Zarząd Okręgowy nie potrafił również upowszechnić dobrych doświadczeń pracy przodujących PGR. Zaznajomienie wszystkich gospodarstw z dobrymi metodami pracy, z poważnymi osiągnięciami w produkcji roślinnej czy zwierzęcej, przyczyniłoby się w znacznym stopniu do polepszenia wyników gospodarczych w państwowych gospodarstwach rolnych.

PGR powinny znaleźć się w centrum uwagi instancji partyjnych

Tow. Maria Wasilewska na przykładzie zespołu PGR Prusiech wskazała na decydujące znaczenie pracy uświadamiającej i agitacji wśród robotników rolnych. Jeszcze jesienią ubiegłego roku sytuacja w Prusiewie wyglądała źle. Istniała groźba zniszczenia części zbiorów, gdyż brak było ludzi do pracy. Członkowie rodzin robotników rolnych wstrzy mywali się od wyjścia w pole. Organizacja partyjna nie doceniła jednak wówczas konieczności rozwinięcia pracy uświadamiającej wśród robotników i ich rodzin, nie zajęła się agitacją domową.

Towarzysze w obecnej akcji wiosennej - siewnej wyciągnęli wnioski ze swego błędnego postępowania. Członkowie partii wzmocnili więc z bezpartyjnymi, przeprowadzili agitację domową wśród rodzin pracowniczych. W rozmowach wskazywali na zadania, stojące przed PGR w akcji siewnej, uświadamiali, że ciągła poprawa bytu mas pracujących zależna jest od wzrostu wydajności pracy, od stałego podnoszenia poziomu wyników gospodarczych. Agitacja dała dobry rezultat. Żony pracowników wyszły w pole i ofiarnie włączyły się do walki o realizację zadań produkcyjnych. W wyniku tego zespół Prusiewo zakończył siewy przed zaplanowanym terminem.

Tow. Helena Drozdek z zespołu Kwidzyn wskazała, jak szkodliwy skutki pociąga za sobą brak pomocy ze strony KP dla organizacji partyjnych w PGR, odrywanie się towarzyszy z Komitetu Powiatowego od terenu i nie wyciąganie wniosków z krytyki oddolnej. Oto np. b. dyrektor zespołu Kwidzyn uchodził w opinii KP za wartościowego i cennego człowieka. Sad ten towarzysze wyrobili sobie na podstawie sprawozdań dyrektora, które były fałszywe.

Nie ma specyfiki terenowej, utrudniającej rozbudowę spółdzielczości

Dużo miejsca w dyskusji poświęcono zagadnieniu rozbudowy i umocnienia spółdzielni produkcyjnych. Na konferencji zwrócono

uwagę na wielką dysproporcję w ilości istniejących spółdzielni między poszczególnymi powiatami. Najmniejszą ilość gospodarstw

zespołowych mają powiaty: Kościerzyna, Wejherowo i Kartuszy. W powiecie wejherowskim w 1952 r. powstała zaledwie jedna spółdzielnia, a w roku bieżącym — 4.

Główną przyczyną słabej rozbudowy spółdzielni w powiecie jest fakt, że zagadnienie to nie znajduje się w centrum uwagi tamtejszych organizacji partyjnych i aktywu gminnego. Również Komitet Powiatowy za mało pomagał w rozwoju spółdzielczości. Instruktorzy KP wyjeżdżali do gromad nie rzadko na kilka zaledwie godzin. W czasie tak krótkotrwałego pobytu na wsi mowy być nie mogło o konkretnej pomocy dla organizacji partyjnych w gromadach i dla komitetów gminnych.

O powierzchownej i bez troskłej pracy niektórych aktywistów na odcinku spółdzielczości produkcyjnej w powiecie wejherowskim mówi m. in. następujący przykład. Aktywiści wyjeżdżając w pewną niedzielę do gromad celem przeprowadzenia pracy uświadamiająco-politycznej ograniczyli się do wręczenia chłopom statutuów spółdzielni produkcyjnych. Nie zdobyli się oni przy tym na przeprowadzenie rozmów uświadamiających czy agitację za zespołową formą gospodarki.

Tow. Trusz w podsumowaniu dyskusji stwierdził, że nie ma żadnej specyfiki terenowej, która utrudniałaby rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Źródło zła tkwi w tym, że brak jest umiejętności zorganizowanej pracy partyjnopolitycznej, że niektórych towarzyszy cechuje po prostu oportunizm na odcinku rozbudowy gospodarstwa zespółowego.

Organizacja partyjna — kierowniczą siłą w zespółowym gospodarstwie

Dużo uwagi w dyskusji poświęcono sprawie kierowniczej roli organizacji partyjnych w spółdzielniach. Bowiem właściwa praca organizacji partyjnych, ich więc z bezpartyjnymi stanowi główny warunek gospodarczego i politycznego umocnienia zespółowych gospodarstw, decyduje o dalszej rozbudowie spółdzielczości.

Stąd też konieczność nieustannej pracy z organizacjami partyjnymi w spółdzielniach i obowiązek udzielania im pomocy ze strony komitetów powiatowych i gminnych oraz wydziałów politycznych POM. Jednak stosunkowo często jeszcze jest to zaniedbywane. Kierownik Wydziału Politycznego Woj. Ekspozytury POM tow. Nowakowski mówił o niedostatecznej pracy na tym odcinku ze strony POM, a w szczególności ich wydziałów politycznych. Część pracowników wydziałów politycznych POM nie docenia kierowniczej roli organizacji partyjnych. Podczas pobytu w gospodarstwach zespółowych pomijają oni często organizację partyjną kontaktując się wyłącznie z zarządami.

Tow. Winnicki wskazał, że w powiecie gdańskim niejednokrot-

nie pracuje się nad zorganizowaniem spółdzielni produkcyjnej bez oparcia się na gromadzkiej organizacji partyjnej. O skut-

kach braku pomocy organizacjom partyjnym w ich rozwoju świadczy przykład spółdzielni w Żukoczynie. Jest tam organizacja, licząca 4 PZPR-owców. W ciągu trzech lat nie przyjęto do niej żadnego nowego członka. Towarzysze zwracali uwagę na konieczność zwiększenia pracy wśród kobiet i młodzieży. Jest wiele przykładów świadczących, jak wielką siłą w spółdzielni są kobiety i młodzież. Np. aktywizacja kobiet w Krzywym Kole

Tow. Bolesław Falkowski, sekretarz KG z Maresy wskazywał na potrzebę walki z tendencjami odgradzania się członków zespółowego gospodarstwa od małych i średniorolnych chłopów. Np. przewodniczący zarządu spółdzielni w Dużej Pastwie usiłował izolować spółdzielców od pozostałych pracujących chłopów, gospodarujących jeszcze indywidualnie. Odbijało się to szkodliwie na rozwoju zespółowego gospodarstwa. Organizacja partyjna zwalczyła te szkodliwe tendencje. Obecnie w Dużej Pastwie jest 50 członków spółdzielni i liczba ich wzrasta. W gminie Maresa są spółdzielnie, które objęły już wszystkich małych i średniorolnych chłopów w danej gromadzie.

nie pracuje się nad zorganizowaniem spółdzielni produkcyjnej bez oparcia się na gromadzkiej organizacji partyjnej. O skut-

Uporządkowanie systemu płac i norm zadecyduje o wykonaniu planu

Tadeusz Gołąbek

sekretarz rady zakładowej w Stoczni Gdańskiej

Wzrost wydajności pracy jest w Stoczni Gdańskiej dość znaczny, mimo to jednak zakład nasz nie daje przewidzianego planem wzrostu akumulacji, a jednocześnie przewidzianej ilości produkcji, co bezpośrednio uderza w najżywniejsze interesy gospodarki naszego kraju.

Zasadnicze znaczenie w walce o rozwój naszej produkcji określonej ma właściwy system płac i norm, stwarzający bodźce dla wzrostu wydajności pracy. A z tym nie jest najlepiej w Stoczni Gdańskiej. Jak w rzeczywistości wygląda system płac zobrazuje nam porównanie średnich zarobków w dwóch różnych wydziałach. Np. w blachowni, która jest ważnym oddziałem produkcyjnym, uzyskano w marcu 188 proc. średniego wykonania normy. Średni zarobek pracownika wyniósł 839 zł. Natomiast w oddziale parowozowni wydziału transportowego, którego załoga osiągnęła o 14 proc. niższe przekroczenie normy, średni zarobek wynosił 1.380 zł.

Takich różnic w zarobkach pomiędzy wydziałami produkcyjnymi, w których od robotników wymagane są wysokie kwalifikacje, a wydziałami pomocniczymi, w których z zasady zatrudnia się pracowników niewykwalifikowanych, można przytoczyć znacznie więcej. I trzeba stwierdzić, że zarówno rada zakładowa, jak i kierownictwo stoczni do tej pory zachowało bierną postawę w stosunku do błędów w systemie płac, które polegają na tym, że pracownicy wydziałów pomocniczych zarabiają przeciętnie więcej niż pracownicy wydziałów produkcyjnych. Jest to tymbar-dziej szkodliwe, że tego rodzaju system płac w poważnym stopniu demobilizuje załogę i obniża jej wkład w realizację zadań produkcyjnych. W ślad za tym wykonywanie planów odbywa się często kosztem naruszenia dyscypliny finansowej, wynikającego głównie z przekraczania funduszu płac dla pokrycia godzin nadliczbowych.

Mamy również w stoczni szereg przykładów, świadczących o tym,

że wadliwe ustawienie norm i nie prawidłowe zaszerogowanie poważnie narusza zasadę, w myśl której wysokość płac powinna kształtować się w ścisłej zależności od wzrostu wydajności pracy. Zjawisko takie występuje oczywiście w wypadkach, gdy norma jest demobilizująca, tzn. nadmier nie zawyższona, lub nadmiernie zaniżona. Np. przy odlewaniu tulei brązowych robotnicy stoczniowo wykonują niezmiennie od 202 do 240 proc. normy. Przy odlewaniu części do ładunkowych wind 3-tonowych osiągają stale od 206 do 237 proc. normy, a przy odlewach części kotłowych od 200 do 250 proc. normy. Przykładów, gdzie przekroczenie normy waha się w granicach od 100 do 150 proc. jest w stoczni najwięcej. Od szeregu lat bowiem załoga wspólnie z aparatem inżynieryjno-technicznym poważnie usprawnia produkcję, stosując nowe metody pracy, skracając cykle produkcyjne, lecz normy nie zostały dostosowane do nowych warunków pracy. Na skutek tego wiele norm przestało spełniać swą mobilizującą rolę i kształtowały płace w sposób właściwy, sprawiedliwy.

Można spotkać również przykłady bardziej rażące. Np. przy montażu sekcji dna podwójnego w hali osiąga się przeciętnie od 400 do 600 proc. normy, przy montażu poszycia burtowego na statku do 300 proc. normy, przy montażu steru na statkach do 390 proc. normy itd. Prace te zostały w okresie ostatnich lat usprawnione, w wyniku zastosowania usprawnień technicznych lub uproszczenia procesów technologicznych i poważnego wzrostu kwalifikacji robotników. Normy przestały mobilizować do zwiększenia wydajności pracy, do przyspieszenia tempa wykonania robot.

Jednocześnie można bez trudu spotkać w stoczni takie roboty, których robotnicy podejmują się niechętnie, do których przystępują z niezadowolaniem. Nieraz

stała się jedną z podstawowych dźwigni umocnienia spółdzielni i pozwoliła m. in. na przedterminowe zakończenie akcji wiosennej.

Ciągle wymagać pracę z kobietami, pozyskiwać je na członków spółdzielni, wyjaśniać młodzieży wspaniałe perspektywy, jakie otwiera przed nią gospodarka zespołowa — oto jedno z głównych zadań organizacji partyjnych, wydziałów politycznych POM i całego naszego aktywu wiejskiego.

O ściślejsze powiązanie rad narodowych z masami

Zarówno w referacie sprawozdawczym, jak i wystąpieniach niektórych towarzyszy podkreślono wiele braków i niedociągnięć w pracy rad narodowych. Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Geraga samokrytycznie ustosunkował się do pracy rad narodowych, wskazując na niedostateczną kontrolę wykonania uchwał przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Dotyczy to zwłaszcza sprawy więzi z masami poprzez zebrania sprawozdawcze radnych.

Sprawa ta — powiedział tow. Geraga — jest szczególnie aktualna obecnie w związku z mającymi się odbyć sesjami budżetowymi rad narodowych. Zapoznanie szerokiej mas pracujących z budżetem województwa, powiatu, miasta, gminy w drodze spotkań radnych z ludnością — to sprawa wielkiej wagi, która powinna być punktem zwrotnym w uaktywnieniu radnych, członków prezydiów rad narodowych.

Podstawową formą więzi radnych z masami jest rozpatrywanie skarg i zażaleń ludności. Istnieje na tym odcinku wiele braków i niedomagań.

Jak skargi i zażalenia ludności pomagają w pracy radom narodowym, świadczy następujący fakt: Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Tczewie wydało niesłuszną decyzję udzielenia

ulgi w obowiązkowych dostawach kucaczce Tutkowskiej z gromady Malenin, gmina Tczew-Wieś. Chłopi tej gromady przeciwstawili się tej decyzji, zwracając uwagę, że kucaczka ta spekulując zbożem w Gdyni. Skarga chłopów z gromady Malenin spowodowała cofnięcie niesłusznej decyzji Prezydium PRN.

Fakt ten wskazuje i na to, że nie przewidywane zostało do końca komuterstwo istniejące w niektórych radach, brak ofensywności rad w walce klasowej na wsi.

Tow. Łopot zwrócił uwagę, że rady narodowe nie skoncentrowały jeszcze swojej uwagi na sprawach bytowych robotników rolnych w PGR. Sprawa umocnienia PGR, wykonania przez nie planów produkcyjnych w ogóle nie stoi jeszcze w centrum uwagi gminnych i powiatowych rad narodowych.

Prezydium rad narodowych nie włączyło się jeszcze w dostatecznym stopniu do walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Np. w Krokowie w ciągu 1952 roku odbyło się 40 posiedzeń Prezydium GRN, ale tylko jeden raz stanęła na porządku dziennym sprawa spółdzielczości produkcyjnej. Na plenarnym posiedzeniu GRN zagadnienie to nie było ani razu omawiane.

(Dokończenie dyskusji w nr. następnym).

W walce o postęp techniczny

Próby przeprowadzono — i co dalej?

W pierwszych dniach kwietnia w Zakładach Mechanicznych im. Gen. K. Świerczewskiego w Elblągu odbyła się ogólnozakładowa próba skrawania nożem Kolesowa. Przeprowadzili ją dwaj tokarze — młodzieżowcy z wydziału mechanicznego — Tadeusz Jarzębski i Stefan Stachowicz, którzy przeszli uprzednio przeszkolenie w „Ursusie”. Próba wykazała, że zastosowanie noża Kolesowa tylko przy 40 proc. detali zwiększa przepustowość tokarek: w przybliżeniu o 25 — 35 proc. W kilka dni po próbie w Klubie Techniki i Racjonalizacji wygłosił wykład inż. Andrzej Wykład ten zapoznał z zagadnieniami, związanymi z zastosowaniem noża Kolesowa, szeroki krąg tokarzy zakładów.

Od tego czasu minęło kilka tygodni, okres niedługi, lecz wystarczający, by sprawa ruchu „Kolesowców”... utknęła na martwym punkcie. Wprawdzie narzędziownia przygotowała ok. 100 noży Kolesowa, a dalszych 400 wykona w najbliższych dniach, nie znalazły one jednak zastosowania. I nasuwa się obecnie pytanie, kto będzie z tych noży korzystał, jeśli w dalszym ciągu sięgają do tego zapa-

su tylko dwaj tokarze — Jarzębski i Stachowicz.

Zapytano o przyczyny zaniedbania ruchu „Kolesowców” sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej w wydziale mechanicznym tow. Wikołowski, odpowiada, że wpłynął na to przede wszystkim brak detali, nadających się do obróbki nożem Kolesowa. Nawet Jarzębskiemu i Stachowiczowi nie potrafiło kierownictwo wydziału mechanicznego zapewnić dostatecznej ilości detali, nadających się do skrawania nożem Kolesowa, chociaż od tego zależało wykonanie zobowiązań produkcyjnych to karzy.

Gdzie leżą przyczyny takiego zaniedbania? Aby odpowiedzieć na to pytanie trzeba zdać sobie sprawę, że wprowadzenie nowej metody obróbki w Zakładach Mechanicznych wymaga szerokiej pracy uświadamiająco-propagandowej i pracy organizacyjnej. A tego właśnie nie było. Nie zajęła się tą sprawą w odpowiedni sposób rada zakładowa ani administracja. Podobną obojętność wykazał także Komitet Zakładowy. Zamiast przeprowadzić szeroką kampanię propagandową przez agitatorów, grupy partyjne i zwią-

zkowe, zamiast skontrolować, czyni kierownictwo administracyjne, by metodę Kolesowa upowszechnić — Komitet Zakładowy zadawał się podsumowaniem przez kierownictwo wyjaśnieniem o istnieniu obiektywnych trudności.

Kierownictwo zakładu ze swej strony nie wykazało dostatecznej troski o upowszechnienie nowej metody obróbki mechanicznej. Upowszechnienie jej, związane jest z szeregiem przygotowań natury technicznej i organizacyjnej, wymaga więc poważnego wkładu pracy od wielu komórek produkcyjnych zakładu. Nie podejmując tego wysiłku, zahamowano dalszy rozwój ruchu „Kolesowców”.

Obecnie więc do najważniejszych zadań należy pełne włączenie zarówno administracji zakładów, jak i towarzyszy z kierownictwa politycznego, do pracy nad rozszerzeniem ruchu Kolesowców na całą załogę wydziału mechanicznego. Możliwość jego rozszerzenia istnieje, — co stwierdzenie zostało już kilkakrotnie w czasie narad, organizowanych w tej sprawie — i trzeba je w pełni wykorzystać. (1)

Kronika dnia

WIECZORNICA KOMITETU FRONTU NARODOWEGO

Komitet Frontu Narodowego nr 182 — 184 w Gdańsku urządził 24 bm. o godz. 19.30, dla mieszkańców swego terenu, w świetlicy Politechniki Gdańskiej, przy ul. Siedleckiej, uroczystą wieczornicę.

W programie artystycznym wystąpi zespół świetlicowy Wyższej Szkoły Pedagogicznej i orkiestra Stożni Gdańskiej. Wstęp bezpłatny.

BADANIA LEKARSKIE KANDYDATÓW NA WYŻSZE UCZELNIE

Wydział Zdrowia Prezydium WRN w Gdańsku zawiadamia młodzież, która złożyła podania o przyjęcie do wyższych uczelni, że badania lekarskie kandydatów przeprowadzane będą we wszystkich terenowych ośrodkach zdrowia w terminie od 25 maja do 15 czerwca.

ODWOŁANIE WYCIECZKI

Organizowana przez PTTK i „Orbis” wycieczka do Poznania w dniu 24 bm. została przełożona na dzień 31 bm.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Obcy cień” godz. 19
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Szczęście Frania” godz. 19.30
TEATR KAMERALNY W SÓPOCIE — „Osobliwe zdarzenie” godz. 19.30

Kina

GDAŃSK
„Bajka” we Wzrzeszczu — „Sport na Ukrainie” i Polska Kronika Filmowa, godz. 16, 17, 18 i 19, o godz. 20 — film „Maszyna”
„ZMP-owie” we Wzrzeszczu — „Zolnierzy zwycięstwa”, I seria, godz. 16, 18.30, 20.30
„Maja” w Nowym Porcie — „Skrzydlaty doktor” godz. 18 i 20
„Przyjaźń” w Gdańsku — „Kieska szpiega”, godz. 18 i 20
„Delfin” w Oliwie — „U progu życia”, godz. 16, 18 i 20
GDYŃA
„Atlantyk” — „Zolnierzy zwycięstwa”, II seria, godz. 15, 17.30, 20
„Warszawa” — „Zolnierzy zwycięstwa”, I seria, godz. 15.30, 18 i 20.30
„Gopłana” — „Upadek Berlińska” w oryginalnej wersji, I seria, godz. 16, 18, 20
„Fala” na Grabówku — „Cud w Mediolanie”, godz. 18 i 20
„Promień” w Chyloni — „Spionkowie”, godz. 18 i 20
„Neptun” w Oliwie — „Kutyna w górze”, godz. 18 i 20
SÓPOT
„Baltyk” — „Zolnierzy zwycięstwa”, II seria, godz. 15.30, 17.30, 19.30
„Polonia” — „Zolnierzy zwycięstwa”, I seria, godz. 16, 18 i 20
Repertuar kin podaliśmy na podstawie danych Oświatowego Zarządu Kin, tel. 312-82

Radio na dzień 22 bm.

5.05 — Wiad. poran 6.30 — Dziennik poranny 7.55 — Wiad. poran 12.04 — Dziennik południowy 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok 14.10 — Dla kl. II aud. „Kolorowe listy” 14.30 — Dla kl. V-VII aud. słowno — muzyczna 15.09 — Kom. o stanie wód 15.10 — Opow. St. Zielińskiego „Dobry sąsiad Świstyczek” 15.30 — Dla dzieci pow. M. Nośowa „Witła Malew w szkole i w domu” 16.00 — Wszech. Rad 17.00 — Wiad. popołud. 17.05 — Rad. klub racjonalizatorów 18.30 — Pog. przyrodnicza J. Zabińskiego 18.40 — „Józef Stalin i jego dzieła” 18.55 — Popularna muzyka radziecka 19.20 — Kurs jęz. rosyjskiego 19.30 — Muzyka i aktualność 20.00 — „Blokada” — pow. W. Kiełbińskiego 20.20 — Koncert muzyki operowej ork. bydgoskiej 20.50 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok Stan pogody 21.00 — Dziennik wieczorny 21.26 — Wiad. sportowe 22.00 — Wszech. Rad 22.20 — Serwis CZRM dla rybaków — lok 22.30 — Sprawozd. z mistrzostw bokserskich Europy 23.50 — Ostatnie wiad.

Program lokalny 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków 6.20 — „Spółdzielnia przed mikrofonem” 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków 17.20 — Audycja dla kobiet „Wybieramy nowy zawód” — w opr. Jana Lindnera 17.25 — Kwadrans piosenek w wyk. Krystyny Chudowolskiej, akompani. Wanda Dubaniewicz 17.40 — Monument literacki z okazji święta ludowego — w opr. Janiny Krausowej 18.10 — Koncert rozrywkowy „Dla każdego coś miłego”

Wychodzących z hotelu „Polonia” zawodników obstopują zawsze gromady sympatyków sportu pięściarskiego. Wśród nich przeważa młodzież, co jest przecież naturalne i zrozumiałe. Dopominają się oni o autografy, bądź też o pamiątkowe znaczki, których nasi goście nie szczędzą przygodnym znajomym.

Jednak szczególne poruszenie panuje wśród tej licznej gromady najmłodszych sympatyków boksu z chwilą ukazania się bokserów radzieckich. Wtedy to padają głośne uwagi: „o ten to Soczkaś — bokser, partyzant, ten zaś Bułakow, a teraz idzie Stiepanow. To on właśnie w poniedziałek walczył wspaniale z Jugosłowianinem Srdanowicem”.

Mali chłopcy wpatrują się w Stiepanowa jak w bóstwo. Myśla o jednym z kłedów i oni widzieli białoczerwony kostium sportowy, broń była barwy polskiej i walczyć będą tak jak Stiepanow i jak on odnosi sukcesy na ringach europejskich.

Dobrze jest, że mali sympatycy boksu sprzed hotelu „Polonia” widzą właśnie w Stiepanowie idealny wzór i przykład, bo postawa radzieckiego sportowca nie tylko na boksie i w ringu, nie w ogóle, nauczają także zawsze godną miarę sportowca kraju socjalizmu.

Kiedy bokserzy radzieckich przyjechali do Polski po raz pierwszy w 1947 roku, nie znaliśmy ich wtedy prawie wcale. Styszelśmy jedynie o nich dużo. Dziel po osiągnięciach bokserów ZSRR w wielu spotkaniach

Na zdjęciu: Walka w wadze koguciej Stiepanow (ZSRR) — Srdanowic (Jugosławia). Zwyciężył Stiepanow (w białych spod.).

międzynarodowych, także i podczas Igrzysk Olimpijskich, wiemy, że pięściarze radzieccy są nie tylko silni i cileni, w wytrzymałości, ale w pierwym rzędzie, wielka prostota charakteru, zawsze sportowym zachowaniem i wysoką moralnością. Tak samo jak dziś mali adoratorzy radzieckich sportowców patrzą, niedługo mały Stiepanow z zachwytem na sukcesy Korolewa czy Szczerbakowa. A potem sam nałożył rękawice.

W 1948 roku, mając zaledwie 42 kilo-



W szkołach średnich trójmiasta rozpoczęły się egzaminy maturalne

Wczoraj w szkołach ogólnokształcących okręgu gdańskiego rozpoczęły się piśmienne egzaminy maturalne. Młodzież przystąpiła do nich po roku systematycznej pracy z bogatym zasobem wiedzy.

Dużą rolę szkoły ogólnokształcącej stopnia licealnego TPD przy ul. Wały Piastowskie w Gdańsku wypełniają ozdobione kwiatami stoły. Każdy z 92 uczniów, zdających maturę ma do rozporządzenia osobny stolik. W sali panuje skupiona cisza. Maturzyści czekają na tematy, które przysłało ministerstwo.

Dyrektor Wysocki otwiera zakładową kopertę. Po chwili nauczycielka języka polskiego Galczyńska wypisuje na tablicy trzy tematy maturalne.

Przedownik nauki i pracy społecznej Karol Toeplitz wybiera temat — „Jak rozumieć myśli Bolesława Bieruta: „Najważniejszym czynnikiem siły i potęgi na szczeblu państwa ludowego jest zwartość naszego narodu, zwartość Frontu Narodowego, gorący patriotyzm mas i jak najaktywniejszy ich udział w rządzeniu państwem”.

Sesja MRN w Gdańsku

W sobotę 23 bm., o godz. 9, w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku, przy ul. Korzennej odbędzie się sesja Miejskiej Rady Narodowej.

Porządek obrad sesji przewiduje m. in.: sprawozdanie z działalności Komisji Gospodarki Komunalnej, Budownictwa i Mieszkanowej, zagadnienie skarg i zażaleń oraz sprawy kulturalne Gdańska.

Ważniejsze telefonny

Straż Ogniowa: Gdańsk — 08, Gdynia — 08, Sopot — 511-00. Pogotowie ratunkowe: Gdańsk — 410-00, czynne całą dobę, 09 czynne od 19 do 7. Gdynia — 10-00 czynne całą dobę, Sopot — 524-00 czynne całą dobę.

DYŻURY APTEK

GDAŃSK: apteka nr 52 — ul. Długa 34/36, nr 16 — ul. Grunwaldzka 32 we Wzrzeszczu, nr 53 — ul. Leśna i w Oliwie, nr 4 — ul. Olska 82/4 w Nowym Porcie, nr 21 — ul. Jedności Robotniczej 111 w Oliwie
GDYŃA: apteka nr 13 — ul. Starowiejska 34, nr 10 — ul. Czerwonych Kosynierów 137 na Grabówku, nr 20 — ul. Bohaterów Stalina 66 w Oliwie
SÓPOT: apteka nr 12 — ul. Stalina nr 791

Namyśla się, jak ująć temat. Zjednoczeni we Froncie Narodowym umacniamy nasze państwo ludowe, tworzymy potężny przemysł i przodujące rolnictwo, rozwijamy kulturę naszego narodu — budujemy socjalizm. W umyśle maturzysty powstaje zarys wypracowania, które ma napisać.

Egzamin piśmienny trwa 5 godzin — trzeba się śpieszyć. Karol Toeplitz ujmie pióro i po chwili biała kartka papieru pokrywa się rzędami równego pisma. Pisze o wielkich osiągnięciach mas pracujących naszego kraju, walczących w szeregach Frontu Narodowego, pod przewodnictwem partii o lepsze jutro narodu, pisze o porównawczych perspektywach, jakie otwiera przed nami program Frontu Narodowego.

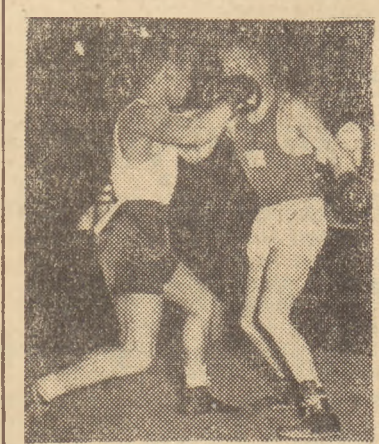
Przerwa. Karol niechętnie odkłada pióro. Pisałby jeszcze, ale w sali powstaje gwar. Młodzież z apetytem posila się przyniesionym przez komitet rodzicielski śniadaniem.

W przerwie można zamienić z maturzystami kilka słów. — Co będą robić po maturze? — uśmiecha się Karol Toeplitz. — Spotkał mnie wielki zaszczyt — zostałem wybranym kandydatem na studia do Związku Radzieckiego. W przyszłości zamierzam być pedagogiem. Chce w kraju przodującej nauki zdobyć wiedzę, którą wykorzystam później po powrocie do kraju. — Oczywiście, to odległa jeszcze przyszłość, teraz muszę zdać maturę — dodaje Toeplitz.

Do Kraju Rad ma wyjechać również Zenon Jarzebski. Zamierza on na jednej z wyższych uczelni radzieckich studiować na wydziale mechaniki precyzyjnej.

Kryształna Pietrak wybrała inny temat. Pisze o postępowym i patriotycznym charakterze twórcy Jana Kochanowskiego. Według oceny profesorów Kry-

Stefaniuk i mistrz olimpijski



W ćwierćfinałach wagi koguciej spotkał się Stefaniuk (Polska) — Hamalainen (Finlandia). Zwyciężył Stefaniuk.

gramy wagi, stoczył pierwszą walkę. Do dziś 77 razy był w ringu i 68 razy zwyciężył. Zwycięstwa zapisywał na swoje konto i na naszych ringach. W 1950 roku wyższość Stiepanowa uznał musiał również mistrz olimpijski Hamalainen, który przegrał z bokserem radzieckim przez nokaut.

Dziś Borys jeszcze bardzo pracuje nad sobą. Trenuje przez cały rok, nie zaniedbuje również innych dyscyplin sportu. I tak w biegu na 3 tys. m z przeskoczeniem posiada drugą klasę oraz trzecią klasę we wszystkich innych uprawianych dyscyplinach sportowych. Jest wyróżniającym się studentem Instytutu Kultury Fizycznej im. Józefa Stalina w Moskwie.

Po zakończeniu walki w pierwszym dniu X Mistrzostw Europy w boksie jego silna i cennie biała dłoń ścisła kolejnią zwycięzcę: zasłużony mistrzowie sportu, bokserzy radzieccy, trenerzy, koleżdy: również serdecznie i szczerze gratulowali mu Polacy, Finowie, Rumuni...

Nie podał mu tylko reki, wbrew przywiemu zwycięzcy sportowemu — Jugosłowianin Srdanowic — przed rozpoczęciem walki. Jednak ta nie-sportowa postawa zbyt pewnego siebie zawodnika spotkała się z należytą oceną zarówno publiczności jak i silnej pięści samego Stiepanowa. Stiepanow jest bezpośredni tak samo, jak bezpośredni są konsultanci radzieccy Stożni Gdańskiej. Jak oni dzielili się z naszymi pięściarzami swoimi doświadczeniami, swoimi uwagami. Jest prawdziwym przyjacielem.

Z takiego przyjaciela — sportowca warto brać przykład i dobrze robi młodzież warszawska, i ta z Halli Mirowskiej, i ta sprzed hotelu „Polonia”. Ze właśnie Stiepanowa wybrała za przykład sportowej kariery. Wiedza, że tak jak Stiepanow usilna i wytrwała praca osiągnąć może te same sukcesy, które dziś zdobywa czołowy bokser Kraju Rad.

O szafach w Zakładach Pasmańteryjnych i braku zdecydowania w kierownictwie

W Zakładach Pasmańteryjnych na Siankach często słyszało się w ubiegłym roku takie rozmowy: — Nowe szafy będą? — pytała przewodnicząca rady zakładowej. — Będą, a jakże, już są zamówione — odpowiadał kierownik działu zaopatrzenia. — Kiedy, więc je do starczy? — dopytywała się przewodnicząca. Zaopatrzeniowiec rozkładał ręce, dając tym znak, że nie od niego to zależy.

Robotnicy przez pół roku czekali na nowe szafy. Wreszcie w końcu kwietnia dostarczono je. 60 nowych, lśniących świeżą farbą czteropięciopięciowych szaf na ubrania wyładowano z samochodów i ustawiono na podwórzu fabrycznym. Wiele radości przeżyła z tego powodu przewodnicząca rady zakładowej, która nie zmordowanie walczyła o wyposażenie szatni fabrycznej, a kierownik zaopatrzenia chodził dumny,

bo przecież jego to zasługa, że szafy przybyły, choć... z półrocznym opóźnieniem.

Wyładowano więc je na podwórzu. Stały tu kilka dni w promieniach wiosennego słońca. Na stopnie kilka szaf wniesiono do warsztatów. Kobiety, które je otrzymały, z zadowoleniem zawieszały w nich swe ubrania. Ale niecała załoga dostąpiła tej radości, bo oto reszta szaf zapomniano widać wstawić do szatni w poszczególnych działach i tak do tej pory stoja one na dworze, moknąc na deszczu i susząc się na słońcu.

Niezdecydowani, komu i ile szaf przydzielić kierownicy „Pasmańterii”, spoglądają codziennie z okna I piętra na szafy i zastanawiają się pewnie, jak długo jeszcze wytrzymają. Chciałby jak widzieć stwierdzić, czy są to szafy pierwszego gatunku, gdyż za takie je przyjęto. Warto jednak, aby już teraz zastanowili się nad tym, kto poniesie odpowiedzialność za ich zniszczenie o które trudno wobec częstych zmian atmosferycznych. A ponieważ w tych warunkach nawet najlepsza szafa długo nie wytrzyma, więc warto też, aby zdecydowali się na jak najszybsze ustawienie ich w szatniach.

O 2 miesiące skrócą termin budowy elektrowozowni

Na dwa miesiące przed terminem oddadzą do eksploatacji elektrowozownię w Gdyni budowniczość nowego odcinka kolei elektrycznej Sopot — Gdynia. Zgodnie z planem robót budowa elektrowozowni miała być zakończona do 1 września br. Robotnicy biorąc pod uwagę stały wzrost tempa robót na całej trasie, postanowili termin ten skrócić.

W pierwszych dniach załoga Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych Nr 12, zatrudniona przy budowie elektrowozowni, zwołała naradę roboczą, na której postanowiono przekazać do użytku w terminie do dnia 1 lipca br. hale elektrowozów z kilkoma pomieszczeniami administracyjnymi, a do dnia 22 lipca pozostałe pomieszczenia administracyjne elektrowozowni.

Wykonanie tego zobowiązania przyniesie kolejnictwu poważne oszczędności. Mobilizuje ono pozostałe brygady do przyspieszenia wykonania innych prac na trasie Sopot — Gdynia.

R. PUCHALSKI
korespondent

Kto i kiedy oczyści zatkane ścieki?

W Fabryce Zapalek w Gdańsku pracuje wiele kobiet. Przed rozpoczęciem pracy i po jej zakończeniu zbierają się one w szatni, gdzie myją się i zmieniają odzież.

Z szatnią jest jednak dużo kłopotów. Bo oto dość dawno już zatkały się rury ściekowe, a choć nie jest to nic poważnego (chyba można przecie łatwo oczyścić), to jednak kierownictwo nie zdobyło się do dziś na wydanie polecenia naprawy.

Skutki niedbalstwa kierowni-

ctwa są bardzo przykre i sprawiają wiele trudności pracownikom. Kilkakrotnie zwracano się w tej sprawie do kierownictwa fabryki, ale nie dało to żadnych wyników.

W fabryce jest wprawdzie również higienistka, lecz i ta nie zagląda do szatni kobiet. Pracownicy Fabryki Zapalek pytają więc kto i kiedy zajmie się naprawą zatkanych ścieków?

S. WYSZOMIRSKI
korespondent

GŁOS sportowy

X Mistrzostwa Bokserskie Europy Źródła naszych zwycięstw

X Mistrzostwa Bokserskie Europy są punktem zwrotnym w historii europejskiego pięściarstwa. Pierwszy raz wzięli w nich udział pięściarze radzieccy i z miejsca zajęli czołową pozycję. Oni to, wraz z pięściarzami polskimi odgrywają najpoważniejszą rolę w mistrzostwach.

Dotychczas rozegrano walki ćwierćfinałowe od wagi muszej do półśredniej włącznie. Do półfinałów zakwalifikowali się wszyscy Polacy: Kukier, Stefaniuk, Kruza, Antkiewicz, Drogosz i Chychla, którzy zwycięsko przeszli przez walki eliminacyjne i ćwierćfinałowe. Również pięściarze radzieccy, których pięciu startowało w ćwierćfinałach, walki swoje wygrali przekonująco i walczyć będą w półfinale.

Wśród 24 półfinalistów wyłonionych w środę, jest jeszcze 3 przedstawicieli Rumunii, 2 Węgrów i jeden Czechosłowak.

Tylko siedmiu zawodników zakwalifikowało się do półfinału z wszystkich pozostałych państw biorących udział w mistrzostwach. W tym jest 2 Irlandczyk oraz po jednym zawodniku Jugosławii, Niemiec zachodnich, Finlandii, Belgii i Włoch.

Śmiało więc można powiedzieć, że obecne mistrzostwa są punktem zwrotnym w boksie europejskim. Gdzie leży źródło tych tak wspaniałych sukcesów bokserów Polski, ZSRR i krajów demokracji ludowej?

Pięściarstwo w Polsce Ludowej, w Kraju Rad i krajach demokracji ludowej jest jednym z podstawowych dyscyplin sportowych. Dzięki szerokiej opiece państwa stale rośnie ilość zawodników uprawiających ten piękny męski sport, który uprawiany według obowiązujących prawideł posiada niewątpliwie cenne walory wychowawcze, wyrabiając bojowość, zdolność podejmowania szybkich decyzji, odwagę, twardość i siłę woli.

Państwo zapewnia sportowcom pełnopłatne urlopy w okresie trwania zawodów, dostarcza sprzę-

tów ZSRR, Węgier, Polski, Czechosłowacji i Rumunii posiada wiele tych cech. I one są właśnie źródłem tych wszystkich sukcesów, jakie w czasie mistrzostw Europy odnoszą nasi pięściarze wspólnie z pięściarzami ZSRR i krajów demokracji ludowej.

STANISŁAW SPYRA



W ćwierćfinałach wagi muszej spotkali się Kukier (Polska) — Basel (Niemcy zachodnie). Zwyciężył na punkty Kukier (nr 55).



Fragment z walki w wadze półśredniej. Chychla (Polska) — Ruggeri (Włochy). Zwyciężył jednogłośnie Chychla.